

# Połączenie człowieka z Bogiem

(Bhuvana Santhanam)

Od 16 lipca 2019 roku, pomyślnego dnia Guru Purnimy, kiedy tysiące zwykłych śmiertelników było świadkami boskiego wyzwolenia Madhusudana do stanu Sadguru Śri Madhusudana Sai, wiele mówiono i wiele dyskutowano. Czy coś takiego jest w ogóle możliwe? Czy to prawda? Czy to wszystko to bzdura? Sai Baba i tak, kiedy tylko chciał, wykorzystywał ciało Madhusudana zgodnie ze swoją wolą... Co więc oznacza to wzniesienie czy wniebowstąpienie?



Tego rana Sadguru Śri Madhusudan Sai zapisał swój stan boskiej rapsodii. B.N. Narasimha Murthy (Rektor Uniwersytetu Śri Sathya Sai dla Ludzkiej Doskonałości, Gulbarga, Karnataka) przeczytał dokładnie to, co Śri Madhusudan Sai napisał o sobie i wyjaśnił całemu światu, co się dzieje – zewnętrzną formą jest Madhusudan, a wewnętrzną treść stanowi Sathya Sai – *pragya* (hindi; w sanskr. *pradžña* – najwyższa mądrość) Sathya Sai przejawia się w Madhusudanie, stąd imię Madhusudan Sai. Jest to połączenie boskości z człowiekiem i człowieka z boskością! Jednak wielu wciąż nie potrafi pojąć tego wyjątkowego, ale najwspanialszego spektaklu w historii ludzkości. Czy zapomnieliśmy, że wielcy mistrzowie, tacy jak Śri Ramakryszna Paramahansa, Śri Aurobindo i wielu innych, często przypominali wszystkim, aby wierzyć i żyć jako istoty boskie, ponieważ wszyscy jesteśmy tutaj, aby się uczyć i osiągnąć właśnie ten stan? Mówiąc najprościej, boskość przejawia się, przyjmując ludzką twarz.

Jedną rzeczą, o której wszyscy musimy sobie cały czas przypominać, jest to, że Bóg jest *nirgunam, nirańdzanam, sanatanam, nikanam, nitja, śuddha, buddha, mukta, nirmala swarupinam* (ucieleśnieniem braku atrybutów, braku emocji, wieczności, świętości, ciągłości, czystości, inteligencji, wolności, bezgrzeszności)! Kim więc jest Sathya Sai Baba? My, jako wielbicieli Bhagawana Śri Sathya Sai Baby, zdecydowanie odczuwamy radość, mówiąc, że Sathya Sai Baba jest Bogiem. Ale prawda jest taka, że to Bóg przyszedł jako Sathya Sai Baba. Bóg istniał przed Sathya Sai Babą, w Sathya Sai Babie, a także będzie istniał po Sathya Sai Babie jako wieczna bezforemna boskość. Sathya Sai Baba był tylko jedną z manifestacji Boga. Dlaczego Bóg objawił się jako Sathya Sai Baba? Co zrobił Sathya Sai Baba? Przybył z misją przemiany ludzkości. Przez różne projekty nauczał służby, poświęcenia, współczucia, oddania. Jak ktokolwiek miałby być otwarty na wyższe mądrości, jeśli nie rozwiąże się jego podstawowych problemów? Dlatego Sathya Sai Baba zainicjował projekty z zakresu opieki zdrowotnej, edukacji, wyżywienia i opieki społecznej. Tak jak matka Jaśoda pokazywała masło swojemu ukochanemu synowi Krisznie, aby przyciągnąć go do siebie, ale także trzymała za sobą kij, aby go dyscyplinować i uczyć, tak samo postępował Sathya Sai Baba. Dawał wszystko, czego chcieliśmy, abyśmy pewnego dnia poprosili o to, z czym przyszedł – o samorealizację! do Swamiego przychodzili wszyscy – *arti, arthartha, dźidźnasu* i *dźñani* (cierpiący, pragnący dóbr, duchowi aspiranci i mędrzy). Zajmował się każdym z nich na różnych poziomach tylko po

to, by zachęcić ich do rozwijania miłości do Boga i ostatecznie mieli tylko jedno pragnienie, jakim jest osiągnięcie boskości.

Możemy powiedzieć, że Swami przedwcześnie porzucił Swoje ciało. Wcześniej sam mówił, że odejdzie w wieku 96 lat. Musimy jednak zrozumieć, że za wszystkim, co robi Bóg, kryje się powód i właściwy czas. Czy okazał się bezradny? Nie! Wszystko dzieje się zgodnie z Jego wolą. Wolą Swamiego było opuszczenie ciała w wieku 85 lat. Wolą Swamiego był powrót do Muddenahalli i robienie tego, co chciał zrobić. Jednak nawet boski duch musi działać w świecie fizycznym z ludzkim ciałem, przejawiając się jako *awatar* (boska inkarnacja). Tak więc Śri Sathya Sai Baba, aby wykonywać swoją pracę, musiał używać fizycznego ciała. Niemniej Jego *pradžńa* (mądrość, inteligencja) jest zawsze obecna. Po przedwczesnym porzuceniu ciała chciał, aby ktoś oddał się Mu całkowicie, bez zahamowań, tak, by mógł robić, co tylko zechce. Takiego kogoś Swami znalazł w osobie Madhusudana!

Przez ostatnie osiem lat widziałam Madhusudana, jak cał po calu, kawałek po kawałku, wszystko oddawał Bogu! Nic z niego ani w nim nie zostało. Madhusudan sam opisał w swojej książce *Boska opowieść*, jak w tych wczesnych dniach w Premdeep rozpoczęły się *darśany*. Wystawiony na widok publiczny i uwagę wszystkich czuł się nieswojo. W tym czasie widział Swamiego przed sobą, idącego i udzielającego porad. Z czasem stopniowo znalazł się w trybie „autopilota”, kiedy nie zdawał sobie sprawy, gdzie jest Swami! Wszystko odbywało się automatycznie. Wielu ludzi, którzy mieli szczególną łaskę subtelniejszej postrzegania, widziało Swamiego wchodzącego i wychodzącego z Madhusudana! Zdarzało się, że Madhusudan siedział z nami przy stole lub w samolocie i nagle „stawał się” Swamim, by przekazać jakieś instrukcje. Później mówił, że nie miał kontroli nad niczym, co się wydarzyło! Opowiadał nam: „Idę do Mandiru, robię *namaskar* (pozdrowiam Go) i siadam. Cokolwiek się później dzieje, jest całkowicie pod kontrolą Swamiego! Kiedy praca na dany dzień dobiegała końca, Swami pozwalał mi wrócić do mojego pokoju. Następnego dnia ponownie tam szedłem”. Tak więc wracał do swojego pokoju po całodziennej pracy ze Swamim jako Madhusudan. Ale za każdym razem, gdy wchodził do pokoju Swamiego, stawał się inną osobą, ponieważ Swami całkowicie go przejmował. Zawsze mówił, że nic nie jest pod jego kontrolą – ani myśli, ani słowa ani gesty.

Co więc się stało? Przez ciągłe przebywanie i pracę ze Swamim doszło do stanu, w którym Madhusudan stał się jednością z boskością, miał *adwajta bhawę* (poczucie braku dwoistości)! Do tego stanu zmierzają wszyscy. To zapanowywanie nad Madhusudanem, do którego wcześniej dochodziło, gdy on przychodził do Swamiego, a Swami robił to, co chciał, a potem wracał jako Madhusudan, zniknęło!

Rozumiałam, co się dzieje, ponieważ w ciągu ostatnich ośmiu lat byłam jednym z nielicznych szczęśliwców, którzy obserwowali jego metamorfozę z Madhusudana w Madhusudana Sai! Kiedy w rozmowie ze Śri Sathya Sai Babą wyraziłam obawę o niezrozumienie innych Jego przemawiania przez osobę Śri Madhusudana, On łaskawie odpowiedział na wiele pytań, które mogłyby zrodzić się w umysłach wielu ludzi. Chciałabym podzielić się poniższymi pytaniami i odpowiedziami, które, mam nadzieję, sprawią, że każda osoba dzisiaj, jutro i przez wiele przyszłych pokoleń dobrze zrozumie, co naprawdę stało się z Madhusudanem.

**Bhuvana:** Co każdy powinien naprawdę zrozumieć z tego, co się wydarzyło?

**Sathya Sai:** Musicie pamiętać o trzech ważnych aspektach tej fazy mnie w subtelnym ciele. Jezus powiedział: **Jestem posłańcem Boga**. Następnie powiedział: **Jestem synem bożym**, a w końcu stwierdził: **Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym**. Wszystkie trzy oświadczenia wypowiedział ten sam Jezus, ale w trzech różnych momentach. Co to znaczy? Kiedy przyszedł, był wielbicielem i był w *dwajta bhawie* (stanie dualizmu) – Bóg istnieje. Następnie przeszedł do *wiśishta adwajta bhawy* (stanu warunkowej niedwoistości) – **Jestem synem bożym**, w której myślał, że jest nieodłączną częścią Boga. Następnie doszedł do *adwajta bhawy* (stanu niedwoistości, jedności) – **Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym**.

Podobnie, kiedy przyszedł Madhusudan, był komunikatorem i posłańcem Boga – to była pierwsza faza *sankarszany*, czyli przyciągania. W tej fazie używałem go jako mojego posłańca, aby wyciągać rękę i przyciągać do siebie tych wielbicieli, których chciałem. Potem stał się nieodłączną częścią mnie. Jak to się stało? Był *darśan*, *sparśan* i *sambhaszan* (widzenie, dotknięcie i rozmowa) – nie było to tylko komunikowanie, przekazywanie; to było czymś więcej. On mówił jako Sai; dotykał i pobłogosławił jako Sai. To była *sandarśana* – interakcja z wielbicielami i prowadzenie ich w tej misji. Teraz jest trzecia faza, faza *adwajta bhawy*. To, co

się wydarzyło, można porównać do tego, jak kawałek żelaza przekształca się w magnes pod wpływem stałego stanu „styczności”. Najpierw żelazo zbliża się do magnesu. W kolejnej fazie pojawia się chwilowe namagnesowanie, a teraz żelazo na stałe jest magnesem! To jest *sankramana* (zjednoczenie, wstąpienie) – wzniesienie prowadzące do transformacji. Teraz on jest całkowicie jednym ze mną. W ten sposób nastąpiło to przejście!

**Bhuvana:** Swami, wielu pyta, dlaczego wcześniej o tym nie mówiłeś?

**Sathya Sai:** Kiedy mówiłem o czymś przed czasem? Zawsze mówiłem o wszystkim we właściwym czasie! Oświadczyłem, że jestem wcieleniem Śirdi Baby dopiero w wieku 14 lat, a nie zaraz po urodzeniu się. Nie ujawniłem, że jestem *Śiwa-Śakti swarupa* (ucieleśnieniem Śiwy i Śakti), zanim nie osiągnąłem wieku 37 lat. Nie powiedziałem, że opuszczę formę Sathya Sai, kiedy będę miał 96 lat, dopóki nie nadszedł właściwy moment. Tak więc wszystko ma swój powód. Podobnie ten aspekt siebie ujawniłem dopiero teraz.

**Bhuvana:** Swami, pytanie, które ludzie teraz zadają, brzmi: „Jak mamy traktować Madhusudana?”

**Sathya Sai:** To bardzo proste. Jak podchodzicie do Swamiego? Gdy nazwiecie Go matką, On odpowiada jak matka. Nazwijcie Go ojcem, odpowie jak ojciec. Nazwijcie Go przyjacielem, odpowie jak przyjaciel. Nazwijcie go człowiekiem, odpowie jak zwykły człowiek. Nazwijcie go Bogiem, odpowie jak Bóg. Podobnie odpowie Madhusudan.

**Bhuvana:** Swami, jak powinniśmy wyjaśniać różnicę między sytuacją wtedy i teraz w sposób, który wszyscy łatwo zrozumieją – sytuacją przed Guru Purnimą 2019 i po niej?

**Sathya Sai:** Wcześniej decydowałem, kiedy użyć Madhusudana, kiedy wejść do ciała Madhusudana i wykonać zadania zgodnie z tym, czego chciałem. Kiedy skończył moją pracę, nie miał innego wyjścia, jak zejść z powrotem do swojej ludzkiej jaźni. Wznoszenie następowało tylko wtedy, gdy boskość nacisnęła przycisk, ponieważ ja to kontrolowałem. Madhusudan był we wzniosłym, boskim stanie tylko przez jakiś czas, ale głównie musiał pozostawać w stanie ludzkim. W tegoroczny dzień Guru Purnimy przekazałem pilota (zdalnego sterowania) Madhusudanowi, co oznacza, że jeśli zechce, może być w stanie

wzniesionym 24 godziny przez 7 dni w tygodniu. Jeśli jednak Madhusudan chce zejść, aby wykonać swoje podstawowe obowiązki, może wybrać po prostu bycie Madhusudanem. Ufam mu całkowicie i oddałem mu pełną kontrolę. Za każdym razem, gdy chce, abym żył jako ja, może mnie mieć i być mną. Jeśli chce cały czas żyć w *pradźji* Sathya Sai, może to zrobić! Więc czy powinniście nazywać go Sathya Sai? NIE! Czy powinniście nazywać go Madhusudan? NIE! Stąd imię Madhusudan Sai!

**Bhuvana:** Ale dlaczego na pierwszym miejscu stoi Madhusudan, a dalej Sai?

**Sathya Sai:** Dlaczego najpierw Radha, a po niej Kriszna? Bóg zawsze stawia swojego wielbiciela ponad siebie. Dlatego mówi się Radha Kriszna. Postawiłem mojego wielbiciela przed siebie. A czy jest takim wielbicielem? Oczywiście, że tak. Jest to oczywiste ze wszystkiego, co dla mnie zrobił w ciągu ostatnich ośmiu lat! Jest jasne, że uczyniło to jego oddanie. W przeciwnym razie dlaczego miałbym go wybrać?

**Bhuvana:** Swami, czy to już koniec? Czy to jest ostateczne poczucie? A może jest coś ponad nim?

**Sathya Sai:** To, co jest ponad nim, nazywa się *atma bhawam*. Madhusudan Sai jest naczyniem z Sai jako zawartością. Ale jest coś poza tym. Poza iluzją form i imion istnieje rzeczywistość *atma gyan* (hindi: *atma dźńana*, dosł. wiedza o sobie), najwyższego stanu „poza”, bez atrybutów, który jest dla każdego. Teraz nawet jako Madhusudan może wznieść się do stanu *atma gyan*, który nie jest ani Madhusudanem, ani Sathya Sai Babą, ale najwyższym stanem *atmana*. Jest on zatem *dźiwan muktą* (wyzwolonym za życia)!

**Bhuvana:** Swami, skoro ta trzecia faza *sankramana* rozpoczęła się rano w dniu Guru Purnimy 2019, jak długo ona potrwa?

**Sathya Sai:** Dziesięć lat.

**Bhuvana:** Dlaczego będzie trwać dziesięć lat? I co stanie się z Madhusudanem po dziesięciu latach, po tym, jak sprawy przekaże Prema Sai?

**Sathya Sai:** To jest faza, podczas której cała moja praca musi zostać wykonana. Po dziesięciu latach Madhusudan, który został przemieniony w trwały magnes, będzie nadal miał własną boskość, z którą może żyć. Misja oczywiście przejdzie

do następnej fazy, w ręce Premy Sai. W tej chwili czas Sathya Sai jeszcze się nie skończył! Po 96 roku, czyli po 2022 r. plus osiem lat będzie rok 2030 i wtedy obecnie realizowaną misję przejmie Prema Sai. Co będzie się działo do tego czasu? Wszystko, co trzeba, będzie robił Madhusudan Sai.

W końcu Madhusudan jest *dźiwan muktą*, więc czym ma się martwić? Jak polecę, tak pojedzie do dowolnego zakątka świata i zrobi wszystko, co trzeba, zgodnie z tym, co powiem. Jeśli będzie miał służyć Prema Sai, zrobi to!

**Bhuvana:** Swami, kiedy kilka miesięcy temu rozmawiałam z Madhusudanem i zapytałam go, czy ma „dostęp” do najwyższej świadomości *Parabrahmana*, powiedział, że nie ma. Ale teraz, po Guru Purnimie, skoro uwolnił się z kajdan i kiedy wybiera bycie Madhusudanem, czy może przejść do stanu *Parabrahmana*? Czy znałby wtedy przeszłość, teraźniejszość i przyszłość wszystkich?

**Sathya Sai:** Tak, Madhusudan może przejść do stanu *Parabrahmana*, ale w tym czasie nie byłby już sobą ani nawet połączeniem mnie i niego. Byłby boską jaźnią *Parabrahmana*. Wcześniej nie mógł tego zrobić sam, bo ja miałem do tego klucz. Teraz może, bo mu asystuję. Może doświadczyć boskiej świadomości, ponieważ teraz dałem mu klucz! Madhusudan Sai ma klucz, jako nagrodę za jego szczerą wysiłki. Ten stan jest poza Madhusudanem i zarazem Sai.

Wyjaśnię to na przykładzie rezydencji, która ma trzy piętra. Parter to świadomość Madhusudana. Środkowe piętro to świadomość Sathya Sai, a najwyższe piętro to najwyższa, ostateczna świadomość *Parabrahmana*. Wcześniej Madhusudan miał dostęp tylko do parteru, gdzie mógł być tylko swoją ludzką jaźnią – Madhusudanem, a na środkowe piętro mógł wejść tylko za moim pozwoleniem. Ale teraz nie tylko dałem mu dostęp do środkowego piętra, gdzie może stać się jednym ze mną – Madhusudanem Sai, ale także dałem dostęp do najwyższego piętra, gdzie może być boską, najwyższą jaźnią. To jest nagroda za całą służbę, jaką mi świadczył.

**Bhuvana:** Czy w historii był ktoś, kto miałby dostęp do stanu boskiej świadomości, czyli *Parabrahmana*?

**Sathya Sai:** Ramakryszna Paramahansa, a także Jukteśwar Giri. Ale oni nie mieli fizycznej misji. Przebywali w swoich *aśramach* i w tamtym czasie nie angażowali się w olbrzymie projekty.

Takie były niektóre z pytań, jakie otrzymywałam od wielu ludzi; niektórzy nawet dzielili się swoimi wątpliwościami na temat tego, co się działo. Wielu może pomyśleć, że to kolejna sztuczka, aby zdobyć to „stanowisko”! Ktoś, kto nie rozumie, na pewno spróbowałby i przypisywałby sobie różne rzeczy. Cóż, wszystko, co mogę powiedzieć, to niech przyjdzie, zajmie to „stanowisko” i zobaczy to sam! To wszystko może wyglądać jak usłane różami, ale tak nie jest! Jeśli ktoś myśli, że to wspaniała, niesamowita, łatwa i wygodna praca, a Madhusudan przeżywa szczęśliwą i wesołą przejażdżkę, niech przyjdzie i poprowadzi te instytucje tylko przez jeden dzień! Zaręczam, że nie wytrzyma nawet godziny! Jeśli ktoś myśli, że to umysł Madhusudana uzurpuje sobie to wszystko, powiem jako świadek z pierwszej ręki, że w przypadku tego rodzaju zasobów wymagających intensywnej uwagi każdego dnia, zarządzania ludźmi, problemów i wyzwania oraz wielu innych aspektów, może sobie poradzić tylko Bóg albo osoba podobna do Boga! To, co się teraz dzieje, to wyłącznie boskość w działaniu! Kropka!

Pozwólcie, że zapytam, gdyby Sathya Sai musiał robić wszystko, co dokonuje się teraz po opuszczeniu ciała, czy istniałby lepszy sposób na zrobienie wszystkiego, co dzieje się na całym świecie? Czy obecną misję można ulepszyć i zintensyfikować nawet o jeden procent w stosunku do tego, jak jest prowadzona teraz? Cóż, jedyny sposób, w jaki można by to zrobić lepiej, to gdyby sam Sathya Sai zmartwychwstał w fizycznej formie i kontynuował tę pracę. Ale kiedy Sathya Sai użył swoich mocy dla siebie? Cierpiał po cichu w swoim ciele, przejmując wiele chorób i trudności swoich ukochanych wielbicieli tylko po to, by ocalić ich i cały świat. Porzucił zawodzące ciało, które nie mogło już tego znieść!

Ale po rzuceniu śmiertelnej powłoki, kiedy chciał wykonać niedokończone zadania, potrzebował kogoś, kto mógłby zrobić wszystko, co chciał. Wybór padł na Madhusudana, który opróżnił siebie z siebie, by zrobić miejsce dla Sathya Sai w jego jestestwie. Jak powiedział Swami: „Wszyscy wiemy, co dzieje się w sztafecie. Pierwszy biegacz biegnie na pierwszym okrążeniu i przekazuje pałeczkę drugiemu. Na drugim okrążeniu, jeśli biegacz ulegnie kontuzji, za ‘kontuzjowanego sportowca’ jest przewidziany biegacz zastępczy. Podobnie, jeśli mamy uraz ręki i egzamin do napisania, zapewniamy sobie kogoś do pisania w naszym imieniu – pełnomocnika lub zastępcę. To właśnie dzieje się teraz! Śirdi Sai był w pierwszej rundzie tej misji. On przekazał pałeczkę Sathya Sai. Sathya Sai kontynuował misję w drugiej rundzie, ale musiał opuścić swoje ciało, które doznało wielu obrażeń ze względu na Jego wielbicieli, dlatego teraz używa Madhusudana



jako swojego pełnomocnika, aby ukończyć drugie okrążenie i ostatecznie przekazać pałeczkę Prema Sai na trzecią i ostatnią rundę.”

Istnieją *aweśa awatarowie*, którzy manifestują się na bardzo krótki czas z pewnymi specyficznymi mocami, tak jak *awatar* Narasinha – pół-człowiek, pół-lew. Są *ańśa awatarowie*, ci, którzy pojawiają się, aby wykonać określone zadanie i są obdarzeni jedynie ograniczonymi mocami, jak *awatar* Paraśurama. Są *purna awatarowie* – to ci, którzy manifestują się z pełną chwałą i wszystkimi 16 rodzajami boskich cech. Jak dotąd takich było tylko dwóch – Pan Kriszna i Swami. Istnieją też *wiśiszta awatarowie*, szczególnie *awatarowie*, tacy jak dzik, ryba czy żółw. Jednak *awatar* Sathya Sai wykracza poza nich wszystkich – jest On bardzo szczególnym *ati-wiśiszta awatarem*, który nigdy wcześniej się nie pojawiał. Swami wyjaśnił to, mówiąc: „Zanim Bóg przyszedł w postaci żółwia, dzika, pół-lwa i pół-człowieka czy karła, w tamtym czasie nikt nie wierzył, że to się stało. Teraz wszyscy wierzą! Podobnie to, co się teraz dzieje, nigdy wcześniej się nie wydarzyło, dlatego trudno w to uwierzyć. Z czasem przyjdzie akceptacja, że Bóg może dokonać również takiej *lili* (cudownego czynu). Skoro Bóg może stać się pół człowiekiem i pół lwem, dlaczego nie może stać się pół Bogiem i pół człowiekiem? Połączenie ludzkiego i boskiego! To naprawdę bardzo szczególna faza! Setki ludzi zostaną wyzwolone. Jeśli zdarzyło się to Madhusudanowi, może się to przydarzyć każdemu. Wyzwolenie, czyli *paramananda* (dosł. najwyższa błogość), jest dostępne dla ludzi czystych. Sathya Sai używający Madhusudana w ostatniej części drugiego okrążenia to wyjątkowe zjawisko. Ale ‘dostęp’ do *paramanandy* nie jest wyjątkowy. Otrzymało go również wielu mędrców dzięki swojej pokucie. To był ich wysiłek, po którym spłynęła łaska Boga. W przypadku Madhusudana ‘dostęp’ został mu udzielony wyłącznie z łaski, a nie dzięki jego wysiłkom. Stało się tak ponieważ zadowolili swojego mistrza. On mnie zadowolili! Jego jedynym wysiłkiem było poddanie się! Madhusudan nie tylko zanieś mnie wszędzie, gdzie się udam, nie tylko będzie moim pełnomocnikiem czy twarzą, ale dałem mu specjalny klucz, dzięki któremu może pójść dalej – do swojej najwyższej, boskiej jaźni!”

Po udzieleniu odpowiedzi na wszystkie moje pytania Swami powiedział: **Jeżeli nawet po udzieleniu odpowiedzi na wszystkie te pytania, ktoś nadal ma pytania, to oczywiste jest, że nie chce zrozumieć!**

(Z [sadgurumadhusudansai.com/articles.html#amalgamation](http://sadgurumadhusudansai.com/articles.html#amalgamation) tłum. KMB, 2022.08.18)